

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Świąteczny telegram

Z DOBRZYMI NADZIEJAMI Z POLA WALKI:

Sprzecznę wieści z wrzaskom zatomowaniem operacji Boerów;

Prawo międzynarodowe i bezprawie narodowe.

Głównie dowodzący armią Wielkiej Brytanii generał Roberts przesłał swym żołdakom nad Tamizą na świętę jajo telegram z wiadomością wprawdzie nie o zwycięstwie, lecz o zatamowaniu ruchów nieprzyjaciela, przeszkadzającego angielskiej sile zbrojnej w połączeniu takowej na całej linii rozległego terytorium. Telegram ten wygląda na rzeczywiste powinszowanie świetlane i opiewa: "Ruchom nieprzyjaciela położono tamę. Wepner jeszcze otoczone przez Boerów ale otoczony garnizon trzyma się dobrze. Stan zdrowia armii dobry, klimat wyborny".

Równocześnie z tym telegramem naczelnego wodza nadeszła także w sobotę zeszłego tygodnia następująca wiadomość z Bloemfontein do prasy londyńskiej: "Nieprzyjacieli przybrał widocznie nową taktykę. Wiadomo, że jego oddziały posuwają się na południe od Bloemfontein. Prowadzą one bardzo mało prowiantu ze sobą tylko dla wierzeźliwych i jucznych zwierząt, zaś dowóz żywności uskuteczniają z bezpiecznej odległości. Z tego powodu ułatwiają sobie nadzwyczaj poruszenia kolumn, które się równają lekkiej kawalerii. Koło Dewetsdorp ma stać 9000 Boerów, a linie ich ciągną się aż do Odendahl. Ci Boerowie, którzy powrócili na farmy, łączą się z armią napowrót".

Samo z e sta w i e n i e tych dwóch wiadomości, z których jedna pochodzi od wodza, druga od korespondenta dziennikarskiego, zachwiewa silnie wiarę w doniesienie pierwszego.

Sprawę zezwolenia ze strony rządu portugalskiego na przewóz wojska angielskiego w prowincji Beira uważają w Europie za naruszenie neutralności pod naciskiem rządu angielskiego.

Portugalia opiera się na kontrakcie z roku 1891, mocą którego mają angielskie wojska i towary prawo transportu na portugalskim, zaś Portugalia ma nawzajem te same prawa na terytorium angielskim w Afryce.

Istnienia takiego kontraktu zaprzeczają jednak w Europie, a w razie nawet rzeczywistego takiego układu z przed lat 9 nie tyczyłaby się owa transportacja wojsku przeciw Transwaalowi, lecz przeciw plemionom murzyńskim. Wedle prawa międzynarodowego jest wypadek powyższy powodem do nowej wojny, że jednak siła przed prawem nie wyszła jeszcze z mody, przeto i siła zbrojna Wielkiej Brytanii nie czuje się powołaną do strażenia praw międzynarodowych,

lecz praw swoich, czyli narodowych, które mogą inni uważać nawet za bezprawie, jeżeli im się tak spodoba.

Również poczytują prawnicy europejscy za wprost sprzeczne z prawem międzynarodowym postępowanie naczelnego wodza Roberts'a, który żąda od Boerów Wolnego Państwa Oranii, aby się obowiązywali przysięgą, że nie wezmą nadal żadnego udziału czynnego we wojnie przeciw Anglii.

Przyrzeczenia takie, wymuszane na mieszkańcach zajętej części kraju, ogłosił prezydent Krueger za nieważne i nikogo do niczego nie obowiązujące.

PRASA WŁOSKA SZTURMUJE TRÓJPRZYMIERZE.

Rząd niemiecki czuje się zakłopotany z powodu ataków prasy włoskiej, przypuszczanych z coraz większą natężonością do trójprzymierza celem rozbicia takowego.

Z początku podejrzewał rząd niemiecki Francję o agitowanie w tej mierze. W ostatnim atoli czasie rozjaśniła się owa sprawa gdy zauważono w Berlinie, iż nawet urzędowe gazety włoskie wykazują, że Włochy nie mają żadnej korzyści ekonomicznej z trójprzymierza; przeciwnie, że handel Włoch z Niemcami zamiast wzrastać, upada.

Z Filipin.

Według doniesienia z Manili zaszły znów dwa spotkania z Tagalami. W jednym z nich nie przyszło wcale do bitwy, bo jen. powstańców Montenegro poddał się amerykańskiemu oberstowi Smitha bezbojnie, a nieprzyjacieli, którzy powrócili na farmy, łączą się z armią napowrót".

W drugiej potyczce zaatakowali Tagalow w liczbie 1,200 amerykańków na wyspie Mindanao. Bitwa trwała około 20 minut i kosztowała Amerykanów 3 ludzi i 12 rannych, zaś Tagalów poległo 50, a 30 miało być rannych. W całej sile atakującej było między Tagalami zaledwo 150 strzelców, reszta łuczniczy i jazda, rzucająca włóczniami.

MIESZKAŃCY HAWAI NIE Z WYSTYKIEGO ZADOWOLENI.

Ustaw, nadane wielonim do Stanów Zjedn. wyspom Hawaii, dają mieszkańcom zarząd miejscowy i wyznaczają jednemu ich reprezentantowi krzesło w kongresie, we Washingtonie. W terytorium będą mieli gubernatora i tylko sędziów ich będzie mianował sam prezydent we Washingtonie.

Tylko właścicielom plantacji cukrowych nie bardzo do gustu przypada ustawa amerykańska, nie pozwalająca sprowadzania robotników z kontraktem, jak nie mniej przepis, dotyczący zakupywania, gruntów, wedle którego nie może żadna korporacja więcej posiadać, jak tysiąc akrów.

Otworzenie wystawy paryskiej.

We wielką sobotę otworzył prezydent Loubet urzędowo wystawę światową w Paryżu. Przygotowania prowadzono w ostatnich tygodniach z takim pośpiechem, jakby na każdą godzinę spóźnienia ty się kary nałożono. Pomimo to pracowała późno w noc we wielki piątek cała armia robotników i wojska przy gorących pochodniach nad uprzątnięciem ruszowań i rozmaitych przyborów budowlanych z placu wystawy tudzież wszystkiego, co do istoty piękna nie należy.

POGAŃSKIE ZABYTKI IDĄ W MOKŁE

W przeciągu ubiegłego tygodnia donosiły telegramy aż o dwóch pojedynkach: w Paryżu i Berlinie. Nad Sekwaną wywijali szablami — braham Lubersac i baron Edward Rothschild. Nad Sprawą szło także na szable pomiędzy dwiema dziewczuchami. Jedną z nich ma być malarka, drugą córka austriackiego oficera; obie rczumię się, emancypowane na wyższą skalę i ucywilizowane po dzisiejszemu.

USUNIĘCIE SIĘ PĄGÓRKA.

poczytane za trzęsienie ziemi. Wzgórze, na którym 160 domów wioski Klappay w Czechach się znajdowało, usunęło się tak gwałtownie ze skały, że 52 domy nie tylko się zawaliły, ale do tego stopnia w gruz się rozsypały, że prawie zupełnie znikły z powierzchni; oprócz tego jest jeszcze 20 domów podobnym losem zagrożonych. Pierwszą wiadomość o tem podały gazety mylnie w czwartek zeszłego tygodnia, jakoby zawałenie domów nastąpiło skutkiem trzęsienia ziemi.

Z UNIwersYTETU WIEDENSKIEGO.

29. marca ogłosił rektor uniwersytetu zabronienie studentom uroczystych pochodów w mundurach burszowskich i równocześnie zarządził, że doktorantom przy akcie promocyjnym nie wolno jawnie się w czapkach. Ogłoszenie to wywołało burzliwe sceny, jakie rozegrały się 27. z.m. po południu w auli uniwersyteckiej po promocyj, przyczem jednemu z członków niemieckiego związku "Norica" zerwano z głowy czapkę.

NA CELE DOBROczynNE.

We Warszawie otwarto 30. marca testament sp. Paulina Dąbrowskiego, byłego głównego kasyera tamt. teatrów rządowych. Z ogólnej sumy 60.000 rubli, jakie pozostawił w gotówce, poczynił zmarły zapisy w łącznej kwocie 15.000 rs. na cele dobroczynne, a mianowicie na kolonje letnie dla ubogich dzieci, dla towarzystwa ogrodniczego, dla tow. opieki nad ubogimi matkami i dziećmi, dla zakładu podrzutek i na przytułek dla chorych.

Tortury policyjne w Samborze.

Wobec sprawdzonego sądownie faktu, że policja w Samborze w Galicji używała przez 9 lat tortur średniowiecznych na obwinionych, zapytuje "Słowo Polskie." Gdzie był starosta, gdzie burmistrz, gdzie sekretarz magistratu, pod których bokiem działały się te okrucieństwa? Czy nie wiedzieli o nich władze nadzorcze: wydział powiatowy i krajowy? Co robili ci lekarze szpitalni, do których ofiary Rabinów zgłaszały się z pękającymi puszками upalców, z rozbitymi głowami, z naruszonymi narządami wewnętrznymi? Co robili ci sędziowie, u których szukały sprawiedliwości? Czyż żaden z nich nie mógł chwycić p. Eitnera i jego sfory za kark?

Ba! Trzeba wejrzeć w stosunki naszych miast i miasteczek, a zagadka się rozjaśni. W kotłowni partii i partyjek jest pan inspektor policji wszechwładnym panem. Daje podstawę jego władzy propinacja, a propinacja grunt przecie! P. burmistrz, p. sekretarz, pp. rajcowie nie mogą z nim iść na udrę, bo potrzebują go, jako maszynki przy wyborach. Potrzebują go nawet wyżsi dostojnicy lokalni dla różnych celów — muszą więc potem patrzeć na wszystko przez szpary.

Przytem i materyał na tych potentatów już w gruncie bywa zdolny do wszystkiego. Pan inspektor podobnie, jak jego podwładni, wisi na włosku; nie ma posady stałej i musi stałość jej wyrabiać dopiero usługami, które znowu otwierają mu pole do nadużyć.

Robi się więc formalny circulus vitiosus, od którego, jak od kanału cuchnie obydła.

Raz tę stajnię Augiasza wyčyszczyć trzeba. Sprawa Samborska poruszyła umysły; niechże ci, którym dobro kraju naprawdę leży na sercu, kuja żelazo poki gorące.

Niech je kuja, bo to nie sporadyczny wybrzyk — powtarzamy — to system. Setki, ba tysiące biednych, niewinnych gnije po aresztach miejskich, ponieważ nie ma nikogo, kto by się ujął za nimi. Istne orgie wyprawia się np. z dochodzeniem prawa przynależności, na które nieraz i po roku czekają "nieprzynależni" w aresztach. Bezpieczeństwo osobiste ze strony tych własnici, którzy bronić go mają, najbardziej jest zagrożone.

I to wszystko dzieje się pod skrzydłami konstytucji, pod słońcem wieku XX.

A dla czego? Bo staćcykowski system protekcyjny jest zasadą przy obsadzaniu urzędowych posad. Rzecz znana, że w Galicji od lat 20 mierzą sprawiedliwość ludzie, którymby zaledwie powierzyć można mierzenie otrąb dla trzody chlewnej. A im podlega jaka kanalia, tem lepiej się kwalifikuje na słuę urzędowego według tej rutyny.

Międzynarodowy kartel rolników

MA PRZYJŚĆ DO SKUTKU NA KONFERENCJI W PARYŻU.

Zjednoczenie wszystkich rolników na obu półkulach ziemskich w rodzaj międzynarodowego kartelu (trustu) jest obecnie w projekcie. Konferencja międzynarodowa rolników na wystawie światowej w Paryżu ma się w tym celu odbyć w dniach od 9 do 16 lipca br. Celem kartelu jest porozumienie względem ograniczenia, względnie obniżenia ilości zasiewów pszenicy o 20 procent, czyli o 5. część dotychczasowej uprawy do sprzedaży i względem ustanowienia minimalnej ceny \$1 za buszel.

Reprezentantem amerykańskich towarzystw rolniczych ma być J. C. Hanley ze St. Paul, Minn., zaś Europejskiego prezenta ma prof. ekonomii G. Ruhland z uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim. Obydwaj ci mężowie przyszedli bez poprzedniego porozumienia się do tego samego mniemania, że gdyby się tylko rolnicy porozumieli, co do obniżenia produkcji, a tem samem wydatków, a ustanowili sobie stałą cenę, znieśliby raz na zawsze konkurencję na własną ich szkodę dotąd istniejącą i stanowiliby zawsze stałą cenę na targowicy świata. Hanley twierdzi, iż zmniejszenie uprawy pszenicy o 5 proc. już wystarczyłoby do podniesienia ceny \$1.00 za buszel w porcie liverpolskim, ale mnieliby wszyscy rolnicy trzymać swą pszenicę 90 dni po żniwach, nie dając jej taniej od umówionej ceny.

Cokolwiek dziś rolnik kupuje, jest wszystkiego cena ustalona ze strony kartelów, podczas gdy cena towaru, jaki sprzedają rolnicy, zredukowana jest ad minimum konkurencją wszystkich rolników na świecie. Dlatego więc proponują rolnicy zjednoczenie się między sobą i zatamowanie rujnującej ich kompetencji, a zmuszenie świata do płacenia słusznej i sprawiedliwej ceny za ich produkt.

DOM AKADEMICKI W KRAKOWIE.

Do kraju piszą z Odessy: W swoim czasie donosiły pisma o wspaniałym darze, jaki uczynić zamierza mieszkaniowie z Odessy p. Wołodkowiec dla Krakowa, we formie wybudowania tam gmachu dla niezamożnych studentów i wystawienia pomnika Fredry przed teatrem tamtejszym. Właśnie w celu urzeczywistnienia projektów swoich wyjechał niedawno p. W. do Krakowa. Przed kilku dniami oglądał on plany gmachu akademickiego, sporządzone przez budowniczego krakowskiego, a bezinteresownie uzupełnione, według wskazówek ofiarodawcy, przez miejscowego budowniczego p. Dąbrowskiego. Gmach ten przedstawia się bardzo okazale; oprócz mieszkań dla 60 studentów, obejmować będzie olbrzymią salę koncertową, czytelnia, salę gimnastyczną itp.

Okazyja do pokazania zębów.

Wskutek zniżenia taryfy cłowej na niektóre artykuły przypało to uwzględnienie także na wyrób fałszywych zębów, których w Niemczech niezliczone masy produkują i należy przypuszczać, że importacja takowych do Ameryki się zwiększy. Z tej jednak okoliczności biorą już złe języki pochop do twierdzenia, że Niemcy będą mieli sposobność pokazać Ameryce zęby.

W INTERESIE MIEJSCOWEGO PRZEMYSŁU WE W. SUPERIOR.

Drobni przedsiębiorcy zagięli parol na hurtowników.

We West Superior, Wis., ujęło się stowarzyszenie kupców i robotników za miejscowym przemysłem szynkar-skim i wydało wojnę browarom zamieszcowym, głównie milwaukeeckim. Podniesiono mianowicie skargi, że zamieszcowe spółki browarowe zadzierzały najlepsze miejsca do szynków w tem mieście i wyśrubowały czynsz najmu do niebywałej wysokości tak, że utrudniły innym przedsiębiorcom miejscowym dzierżawę odpowiednich lokalów. Skutkiem tego wniosło stowarzyszenie tamtejszych kupców i robotników podanie do swej rady gminnej, aby ta nie udzielała licencji na szynki tym, którzy od spółek browarowych ubikacje dzierżawia, ani takim aplikantom, którzy są kontraktem zobowiązani, aby nie sprzedawali piwa miejscowego.

SKUTKI ZBYTECZNEJ ŚMIAŁOŚCI BUDOWNICZYCH.

3 osoby ofiarą zawałenia się domu.

12. b.m. zawalił się czteropiętrowy budynek murowany w Pittsburgu na narożniku 2. ave. i ulicy Wood. Z 9 osób zagrzebanych doznało gruza mi, wydobyto sześć ciężko poranionych i troje zwłok. Przebudowa przedsięwzięta w dolnym piętrze była powodem nieszczęścia, które nie trudno było przewidzieć wobec faktu, że 48 stóp długą ścianę usunięto na pierwszym piętrze, zastępując ją żelaznymi podporami. Gdy nadto robota nie była zupełnie wykończona, prowadzono już handel na pierwszym piętrze, rozszerzonym do podwójnego rozmiaru.

Załamanie się nastąpiło tak doraźnie, że zwłoki dwóch osób świadczyły o natychmiastowym ich zabicu. Kupująca kobieta trzymała mieszek w rękę, a sprzedający pięciodolarowy banknot, z którego miał prawdopodobnie zamier resztę wydawać.

Z NOWEGO JORKU.

Znakomity autor, pastor Dr. De Costa w Nowym Jorku przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Za jego przykładem poszło sto protestanckich rodzin z Nowego Jorku.

Ustawa cłowa dla wyspy Porto Rico przyjęta.

12 kwietnia przyszedł pod głosowanie w izbie reprezentantów projekt do ustawy cłowej dla wyspy Porto Rico i przeszedł 161 głosami przeciw 152 we formie, poprawionej przez izbę senatu. Ustawa więc opiewać będzie, że wszelkie towary z Porto Rico do Stan. Zjedn. wprowadzane, wolne są od opłaty cła; wprowadzane zaś ze St. Zjedn. na tę wyspę ulegać będą ocleniu 15 proc. taryfy Dingley'a. Wyjęte z pod cła będą tylko artykuły żywności i niektóre potrzebne w codziennem życiu produkty.

Przy ostatecznem, rozstrzygającym głosowaniu, głosowało dziewięciu republikanów i dwóch demokratów przeciw projektowi. W czwartek zeszłego tygodnia podpisali projekt przewodniczący obu izb i odesłano go do prezydenta; zatem w przeciągu bieżącego tygodnia będzie już prawem.

BEZPOŚREDNIE WYBORY SENATORÓW.

13 kwietnia przeszła w izbie reprezentantów rezolucja względem poprawki przepisów związkowych w ten sposób, aby senatorów do kongresu obywatele bezpośrednio wybierali, a nie legislatury stanów, jak dotąd.

Rezolucja ta przeszła 240 głosami przeciw 15 i brzmi, jak następuje: "Senat Stan. Zjednoczonych składać się ma z dwóch senatorów z każdego stanu, wybieranych za pomocą bezpośredniego głosowania ludu na okres sześciolatek, a każdy senator ma mieć jeden głos. Większość głosów, oddanych przy głosowaniu na senatora ma być dostateczną do wyboru. Wyborcy każdego stanu mają mieć te same kwalifikacje, jakich się wymaga od nich w odnośnym stanie dla liczebnie największej części legislatury stanowej. W razie śmierci, rezygnacji lub w inny sposób zaszłego opróżnienia w zastępstwie jakiegoś stanu w izbie senatu, należy ten wakans w ten sam sposób na resztę niedoszedłego okresu uzupełnić, jak przepisuje §1. względem wyboru senatorów mianowicie;

Postanowiono, że władza wykonawcza może uskutecznić tymczasowe mianowania aż do najbliższego powszechnego lub nadzwyczajnego wyboru zgodnie z konstytucją lub statutami odnośnego stanu." Między 15tą przeciwnikami powyższej poprawki było 14 republikanów i 1 demokrat.

WYZYSKANIE URZĘDOWNIE SKŁONNOŚCI LUDZKICH.

Aby zaspokoić wrodzoną ciekawość niewieścią, a zarazem uzyskać pilnych robotników do żmudnej pracy, postanowił dyrektor spisu ludności obsadzić jak najwięcej miejsc kobietami przy czynności tego urzędowego zliczania.